

# Jerzy Bagrowicz

---

## "Nostra aetate" - wyzwanie dla pedagogii chrześcijańskiej

---

Collectanea Theologica 76/2, 7-26

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY BAGROWICZ, TORUŃ

**NOSTRA AETATE – WYZWANIE DLA  
PEDAGOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**

28 października 2005 r. minęło czterdzieści lat od ogłoszenia na II Soborze Watykańskim Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. Dokument ten w powiązaniu z innymi dokumentami Soboru, szczególnie Konstytucją o Kościele *Lumen Gentium*, Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Konstytucją o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, Dekretem o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, Deklaracją o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, zapoczątkował nowy etap w dziejach relacji Kościoła ze światem współczesnym, szczególnie relacji z wyznaniem chrześcijańskimi i wyznawcami innych religii. Przemija epoka niechęci, oskarżeń, konfrontacji i sporu, a rodzi się powoli epoka zbliżenia i dialogu.

W tym procesie szczególną rolę odegrała Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. I choć nie ma ona rangi konstytucji, to jednak stała się bardzo ważnym dokumentem, który wzbudził zainteresowanie także przedstawicieli innych religii. W samym Kościele katolickim podjęto zaś wysiłki w celu przełożenia podanych w deklaracji założeń na konkretne wskazania odnoszące się do wychowania religijnego, a przede wszystkim przepowiadania i katechezy. Można więc powiedzieć, że podane w deklaracji zasady stosunku katolików do wyznawców innych religii stały się ważnym źródłem do nakreślenia kierunku pracy wychowawczej w Kościele. Wyraziło się to w dokumentach wydanych po Soborze, a odnoszących się do przepowiadania w ramach liturgii i nauczania religijnego/katechezy. Szczególnego znaczenia nabrały dokumenty na temat nauczania religijnego o Żydach i judaizmie. Nauczanie religijne i katecheza są bowiem istotnymi momentami realizacji pedagogii Objawienia przekazywanego w nauczaniu i pracy wychowawczej Kościoła. Zechciejmy przyrzec się nieco

choćby wybranym pedagogicznym aspektem tej problematyki, szczególnie odnoszącymi do nauczania religijnego i katechezy o Żydach i judaizmie.

### Otwarcie na trudne pytania

Początkowo deklaracja *Nostra aetate* była właściwie rozumiana i doceniona przede wszystkim w kręgach znawców problematyki i zaangażowanych w ożywienie dialogu Kościoła katolickiego z religiami niechrześcijańskimi. Została także zauważona przez przedstawicieli religii niechrześcijańskich, którzy dostrzegli w niej zapowiedź zmiany stosunku Kościoła katolickiego do wyznawców innych religii. Nie przypominam sobie, by bezpośrednio po jej opublikowaniu w szeregach przeciętnych głosicieli słowa Bożego jasna była świadomość, co deklaracja ta oznacza dla kształtu nauczania w Kościele, a więc dla tego, co kształtuje świadomość i wpływa na mentalność przeciętnych katolików i wyznacza ich stosunek do wyznawców innych religii, a mianowicie dla duszpasterstwa, kaznodziejstwa, liturgii i katechezy. Jest też charakterystyczne, że dopiero niemal w dziesięć lat po ogłoszeniu *Nostra aetate* opublikowano dokument Stolicy Apostolskiej o wprowadzeniu w życie tej deklaracji, a dopiero w 1985 r., wydano *Wskazówki co do właściwego przedstawiania Żydów i judaizmu w głoszeniu Słowa i katechezie*.

W początkowym okresie koncentrowano się na przyswajaniu dorobku wielkich konstytucji soborowych. Jest to w jakimś sensie zrozumiałe, ponieważ to one początkowo decydowały o zapoznaniu się z najważniejszymi ideami Soboru i były fundamentem dla wprowadzenia w życie soborowego *aggiornamento*. Nie mówiło się prawie wcale o tym, jakie znaczenie dla pedagogii Kościoła katolickiego ma deklaracja *Nostra aetate*, jakie z niej wynikają konsekwencje dla praktycznej katechezy i kaznodziejstwa. Dopiero wyżej wspomniane dokumenty kościelne zwróciły uwagę na potrzebę przyjrzenia się tej sprawie bardziej rzeczowo i konkretnie. Niech ilustracją stopniowego i powolnego otwierania się na treści tego dokumentu będzie przywołanie bardziej osobistego wątku. W 1993 r. zostałem poproszony przez ks. prof. Waldemara Chrostowskiego, pracownika naukowego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, o przygotowanie wykładu na sympozjum na temat dialogu chrześcijaństwa z judaizmem. Wykład miał dotyczyć problematyki katechezy

Kościół katolickiego o Żydach i judaizmie w świetle nowo wydanego *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Już wstępny przegląd literatury na ten temat przekonał mnie, że poza kilkoma artykułami, mającymi raczej charakter szerszego omówienia dokumentów Kościoła na ten temat<sup>1</sup>, nie dysponujemy bardziej szczegółowymi opracowaniami. Zapowiadano dopiero w tym czasie serię publikacji z zakresu dialogu chrześcijańsko-żydowskiego pod wspólnym tytułem *Kościół a Żydzi i judaizm*. Lektura prac, które wtedy wzięłem do ręki, przekonała mnie o potrzebie dogłębnego studium tej sprawy, zwłaszcza w jej pedagogiczno-katechetycznym wymiarze. Momentem przelomowym stała się lektura pracy Julesa Isaaca *Genèse de l'antisemitisme* (Paris 1956). Autor ten nazwał chrześcijańskie nauczanie na temat Żydów i judaizmu nauczaniem pogardy dla tego narodu. Oskarżenie to wydało mi się głęboko niesprawiedliwe. Doszedłem jednak do wniosku, że samo oburzenie czy obrażanie się na tego typu stwierdzenia niczego nie rozwiązuje. Z czasem stało się ono dla mnie pewnego rodzaju bolesnym wyzwaniem i zrodziło potrzebę szukania odpowiedzi na pytanie, na ile jest słuszne i jak naprawdę pod tym względem przedstawia się treść katolickiego nauczania. Oczywiście, z racji zainteresowania i ukierunkowania poszukiwań naukowych, mogłem odpowiedzialnie zająć się tym problemem na terenie pedagogiczno-katechetycznym. Był to czas, gdy w Kościele katolickim w Polsce działała Komisja Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem, na czele której stał bp Henryk Muszyński, ordynariusz włocławski<sup>2</sup>. Trzeba uczciwie przyznać, że komisja ta podjęła wiele inicjatyw w zakresie niełatwych dialogów z Żydami i judaizmem. Ukazały się drukiem, wszystkie najważniejsze dokumenty Kościoła na temat dialogu z judaizmem, opublikowano już sporo prac służących dialogowi, odbywały się stałe spotkania i naukowe sympozja, powstał w Warszawie Instytut Dialogu Katolicko-Judaistycznego. Problematyka dialogu chrześcijańsko-żydowskiego stawała się przedmiotem studiów w wielu kościelnych ośrodkach naukowych, a także na uczelniach świeckich. Brak było jednak jakichś uporządkowanych badań na temat przeniesienia na

<sup>1</sup> Por. P. Skucha, *Żydzi i judaizm w przepowiadaniu i katechezie Kościoła po II Soborze Watykańskim*, w: W. Chrostowski (red.), *Dzieci jednego Boga*, Warszawa 1991, s. 281-290.

<sup>2</sup> Obecnie na czele Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego, a w jej ramach Komitetu do spraw Dialogu z Judaizmem, stoi abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański.

teren nauczania katechetycznego tak ważnych stwierdzeń deklaracji *Nostra aetate*. A przecież oznaczała ona wejście w erę dialogu i braterskiej współpracy, przy jednoczesnym zachowaniu pełnego szacunku dla tożsamości stron dialogu, tak chrześcijan, jak i wyznawców judaizmu. Pod tym względem deklaracja jest dokumentem ogromnej wagi. Dla treści katechezy i pedagogii Kościoła dokumentem istotnym, który domagał się rewizji dotychczasowej katechezy, programów, podręczników katechetycznych, a zwłaszcza przemian w mentalności zarówno katechetów, nauczycieli religii, jak ich słuchaczy.

Aby choć w części dać odpowiedź na zarzut J. Isaaca, należało zapoznać się choćby z podstawową literaturą na ten temat, głównie spoza naszego, polskiego terenu. I ku tej literaturze zwróciłem moją uwagę. Odbyłem podróże naukowe do kilku ośrodków, które już wtedy miały osiągnięcia na polu dialogu z judaizmem. Były to instytucje na uczelniach, jak np. środowisko Instytutu Pedagogiki Religii Uniwersytetu w Würzburgu, były to centra dialogu z judaizmem, m.in. w Paryżu, Wiedniu, Monachium. Pozwoliło mi to na zapoznanie się nie tylko z literaturą naukową czy wynikami badań socjologiczno-pedagogicznych, ale i poznanie ciekawych środowisk i ludzi oddanych dialogowi<sup>3</sup>.

### W drodze ku deklaracji *Nostra aetate* i *Katechizmowi Kościoła Katolickiego*

Z niemalym zdumieniem, ale i radością czytałem w pracy Urszuli Reck<sup>4</sup> o niezwykle ciekawych dokonaniach dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, a zwłaszcza dla nauczania religijnego w tym zakresie, który stał się możliwy już w pierwszych latach po II wojnie światowej, a więc w takiej bliskości czasowej od Holocaustu. Brytyjska Rada Chrześcijan i Żydów (National Conferen-

<sup>3</sup> Korzystam z opublikowanych moich prac na ten temat. Były one nie tylko owocem studium zagadnienia, ale i spotkań z ośrodkami dialogu z judaizmem: J. Bagrowicz, *Przesłanie „Katechizmu Kościoła katolickiego” i jego konsekwencje dla katechezy o Żydach i judaizmie*, *Collectanea Theologica* 65 (1995) z. 2, s. 61-92; tenże, *Żydzi i judaizm w katechezie Kościoła katolickiego*, *Znak* 490/1996, s. 68-84; tenże, *Żydzi i judaizm w katechezie Kościoła katolickiego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji katechezy w Polsce*, w: K. Pilarczyk (red.), *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, Kraków 1997, s. 123-141.

<sup>4</sup> Por. U. Reck, *Das Judentum im katholischen Religionsunterricht. Wandel und Neuentwicklung*, Freiburg im. Br. 1990, s. 60 n.

ce of Christians and Jews) zorganizowały w 1947 r. konferencję do walki a antysemityzmem, która odbyła się w dniach od 31 VII do 5 VIII 1947 r. w Seeliberg w Szwajcarii. Opracowano tam rezolucję, która wskazywała na potrzebę przewyciężenia każdej wrogości wobec Żydów, jaka mogłaby być upowszechniania przez nauczanie religijne. Sformułowano bardzo ciekawe wymogi dla tegoż nauczania o Żydach i judaizmie, wyprzedzające oficjalne dokumenty nauki Kościoła na ten temat. Owych wymogów, nazywanych Tezami Seeliberskimi, było dziesięć. Warto je przytoczyć, bo przecież są świadectwem świadomości Kościoła w tej sprawie na długo przed II Soborem Watykańskim i zawierają ważne treści, także od strony pedagogicznej:

1. Należy podkreślać, że jeden i ten sam Bóg mówi do nas przez Stary i Nowy Testament.

2. Należy podkreślać, że Jezus jest zrodzony z matki Żydówki, z pokolenia Dawida i narodu izraelskiego i że Jego wieczna miłość i przebaczenie obejmują cały świat.

3. Należy podkreślać, że pierwsi uczniowie, apostołowie i pierwsi męczennicy byli Żydami.

4. Należy podkreślać, że największe przykazanie dla chrześcijaństwa: miłość Boga i bliźniego, zwiastowane już w Starym Testamencie, poświadczone przez Jezusa, jest jednakowo wiążące dla chrześcijan i Żydów w każdych ludzkich uwarunkowaniach i to bez wyjątku.

5. Należy unikać mówienia, że biblijny i pozabiblijny judaizm został zdyskredytowany, aby w ten sposób zostało wywyższone chrześcijaństwo.

6. Należy unikać używania słowa „Żydzi” w znaczeniu „nieprzyjaciele Jezusa”, albo słów „nieprzyjaciele Jezusa” na oznaczenie całego ludu żydowskiego.

7. Należy unikać takiego przedstawiania męki Jezusa, jakby wszyscy Żydzi, albo jedynie Żydzi, byli obciążeni winą za Jego śmierć. W istocie nie wszyscy Żydzi domagali się śmierci Jezusa. Nie sami Żydzi byli za to odpowiedzialni, ponieważ krzyż, który zbawia nas wszystkich, objawia nam, że Chrystus umarł za winy nas wszystkich. Chrześcijańscy rodzice i nauczyciele powinni czuć odpowiedzialność, jaką biorą na siebie, gdy opowiadanie o męce Jezusa przedstawiają swym dzieciom powierzchownie. W ten sposób, chcąc nie chcąc, powodują zakiełkowanie w świadomości dzieci czy

słuchaczy pewnej skłonności. Z psychologicznych racji w prostym umyśle dziecka, które poruszone będzie przez wielką miłość i współczucie z Ukrzyżowanym, naturalna niechęć do prześladowców Jezusa może się zmienić w nienawiść do wszystkich Żydów, także współczesnych.

8. Należy mówić i nauczać w taki sposób, by przekleństwo czy okrzyk szalonego tłumu: „Krew jego na nas i na nasze dzieci”, były właściwie zrozumiane; okrzyk ten nie przeszkodził Jezusowi powiedzieć: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią”. Te słowa Jezusa mają nieskończenie większą wagę niż wspomniany okrzyk tłumu.

9. Należy unikać mówienia, że ten okrzyk tłumu spowodował, iż naród żydowski jest odrzucony, przeklęty i skazany na stałe cierpienie.

10. Należy unikać takiego nauczania, które zapomina, że pierwszymi członkami Kościoła byli Żydzi.

Tezy te były następnie przepracowane na spotkaniach w Bad Schwalbach i Bergneustadt i sformułowane w nieco krótszej formie. Na spotkaniu w Bergneustadt podkreślono potrzebę rewizji w przedstawianiu w nauczaniu religijnym faryzeuszy, które powinno być oparte na poznaniu wewnątrzżydowskiej historii wiary.

Tezy Seeliberskie były niezwykle ważnym dokonaniem w rewizji nauczania religijnego o Żydach i judaizmie. Nie były jednak oficjalnym dokumentem i dlatego przez długie lata nie mogły oddziaływać na katechezę i wychowanie religijne w chrześcijaństwie, a szczególnie w Kościele katolickim. Były jednak świadectwem, że rodziła się świadomość i potrzeba określenia na nowo relacji do Żydów i judaizmu, a szczególnie zrewidowania nauczania religijnego w tym zakresie.

Warto tu przypomnieć, że w opracowanym po Soborze Trydenckim i na jego zlecenie *Katechizm Rzymskim* znajdziemy jednoznaczne wskazania na temat nauczania o winie Żydów za śmierć Jezusa. *Katechizm Rzymski* uczył mianowicie, że chrześcijanie grzesznicy są bardziej winni śmierci Chrystusa w porównaniu z niektórymi Żydami, którzy w niej mieli udział; ci ostatni, istotnie nie wiedzieli, co czynią (por. Łk 23, 24), podczas gdy my wiemy to aż za dobrze (p. I, c. V, quaest. IX).

Mimo że *Katechizm Rzymski* oddziaływał na nauczanie Kościoła o Żydach i judaizmie, to wychowanie religijne, a zwłaszcza nauczanie katechetyczne, pozostawało w dużym stopniu pod wpływem

kontrowersji między chrześcijaństwem a judaizmem z pierwszych wieków Kościoła. Wprawdzie w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia otwarte polemiki chrześcijańsko-żydowskie osłabły, lecz nieufność i wrogość istniały nadal. W średniowieczu i późniejszych wiekach powtarzano szczególnie oskarżanie Żydów o bogobójstwo, włączając je do katechezy i przepowiadania. Tradycja katolicka i protestancka były obficie karmione antyjudajizmem, który nie pozostał bez wpływu na myślenie i życie wspólnot religijnych. Taki stan rzeczy praktycznie przetrwał do II Soboru Watykańskiego. Właściwie dopiero po *Nostra aetate* można mówić o rewizji nauczania Kościoła i próbach wypracowania zasad odnoszących się do nauczania o innych religiach, a zwłaszcza o Żydach i judaizmie. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1992) wskazał bardzo jasne normy dla tego nauczania.

### Znaczenie deklaracji *Nostra aetate*

Momentem przełomowym w relacjach katolicko-żydowskich stała się Deklaracja II Soboru Watykańskiego o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, szczególnie jej czwarty punkt, mówiący do stosunku do Żydów i judaizmu. Deklaracja przypomina o korzeniach chrześcijaństwa, o „więzi, którą lud Nowego Testamentu zespolony jest duchowo z plemieniem Abrahama. Kościół bowiem Chrystusowy uznaje, iż początki jego wiary i wybrania znajdują się według Bożej tajemnicy zbawienia już u Patriarchów, Mojżesza i Proroków (...) Przeto nie może Kościół zapomnieć o tym, że za pośrednictwem owego ludu, z którym Bóg w niewypowiedzianym miłosierdziu swoim postanowił zawrzeć stare Przymierze, otrzymał objawienie Starego Testamentu i karmi się korzeniami dobrej oliwki, w którą wszczepione zostały gałązki dziczki oliwnej narodów”. Deklaracja przypomina, że Jezus Chrystus wedle ciała pochodzi z narodu żydowskiego, że z tego narodu „pochodzili apostołowie, będący fundamentem i kolumnami Kościoła, oraz bardzo wielu spośród owych pierwszych uczniów, którzy głosili światu Ewangelię Chrystusową”.

Bardzo ważne stwierdzenie deklaracji odnosi się do problemu odpowiedzialności za śmierć Chrystusa: „A choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono podczas Jego męki, nie może być



przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym. Choć Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego. Niechże więc wszyscy dbają o to, aby w katechezie i głoszeniu Słowa Bożego nie nauczali niczego, co nie licowałoby z prawdą ewangeliczną i z duchem Chrystusowym”. Deklaracja określa stanowisko Kościoła, który potępia wszelkiego rodzaju nienawiść i oplakuje z pobudek ewangelicznej miłości akty prześladowania i antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom.

Komisja Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem wydała w dniu 1 XII 1974 r. dokument: *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej „Nostrae aetate” nr 4*. Dla nauczania i wychowania religijnego ważny był dokument wydany przez tę samą komisję dnia 24 VI 1985 r. a zatytułowany: *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego. Wskazówki do właściwego przedstawiania tych zagadnień*. Na początku dokumentu stwierdzono: „Żydzi i judaizm nie powinni zajmować miejsca przypadkowego i marginalnego w katechezie i głoszeniu Słowa Bożego, lecz ich nieodzowna obecność musi być organicznie w nie włączona” (I, nr 2). Przypomniano słowa Jana Pawła II, który przemawiając do wspólnoty żydowskiej w Moguncji 17 XI 1980 r. powiedział: „Naród Żydowski Starego Przymierza, które nigdy nie zostało odwołane” (nr 3).

### **Nauka Katechizmu Kościoła Katolickiego**

Założenia deklaracji *Nostra aetate* i kolejnych dokumentów szczegółowych zostały zrealizowane w opublikowanym w 1992 r. *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Jest to podstawowa norma dla katechezy także w nauczaniu o Żydach i judaizmie. Nauka *Katechizmu Kościoła Katolickiego* na temat Żydów i judaizmu domaga się reinterpretacji wielu momentów treści wcześniejszego katechetycznego przekazu. W § 121 *Katechizmu* czytamy: „Stary Testament jest nieodłączną częścią Pisma Świętego. Jego Księgi są natchnione przez Boga i zachowują trwałą wartość, ponieważ Stare Przymierze nigdy nie zostało odwołane”. W § 592 *Katechizmu*

napisano: „Jezus nie zniósł Prawa danego na Synaju, ale je wypełnił tak doskonale, że objawił jego ostateczny sens”. Tak więc *Katechizm* podkreśla potrzebę ukazywania łączności Starego i Nowego Testamentu. Należy uczyć, że jeden i ten sam Bóg mówi do nas przez Stary i Nowy Testament. Częste w dawnej katechezie stwierdzenie, że Bóg-Miłość został objawiony dopiero w Nowym Testamencie, byłoby nieprawdą, podobnie jak uproszczeniem byłoby przedstawianie pobożności żydowskiej jako jedynie legalistycznej i zewnętrznej, a pobożności chrześcijan jako płynącej z serca. Od dawna kładziono w katechezie nacisk na typologiczne odczytanie Starego Testamentu, jako metodę jego interpretacji. Dziś wskazuje się na potrzebę zwrócenia uwagi na własną wartość Starego Testamentu jako objawienia, a nawet nawiązania do żydowskiej tradycji jego lektury. Nie jest więc usprawiedliwione prezentowanie nauczania Jezusa jako będącego w fundamentalnej opozycji do Prawa.

W nauce o Jezusie Chrystusie *Katechizm Kościoła Katolickiego* napisał: „Wierzymy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu urodzony jako Żyd z córki Izraela w Betlejem”. Jest to ważne stwierdzenie, zwłaszcza że u wielu chrześcijan jeszcze dziś określenie „Jezus-Żyd” budzi sprzeciw<sup>5</sup>.

Największy wpływ na powstawanie postaw antyjudajskich mogła mieć tradycja obarczania Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa. W przeszłości winę tę rozciągano na wszystkich aktualnie żyjących Żydów, a sam naród żydowski obciążano mianem bogobójców. W *Katechizmie* (§ 597) czytamy: „Żydzi nie ponoszą zbiorowej odpowiedzialności za śmierć Jezusa. Biorąc pod uwagę historyczną złożoność procesu Jezusa widoczną w opowiadaniach ewangelicznych oraz nie wiedząc, jaki jest, znany tylko Bogu, grzech osobisty uczestników procesu (Judasza, Sanhedrynu, Piłata), nie można przypisać odpowiedzialności za śmierć Jezusa wszystkim Żydom w Jerozolimie mimo okrzyków manipulowanego tłumu i zbiorowych oskarżeń zawartych w wezwaniach do nawrócenia po Pięćdziesiątnicy. Sam Jezus przebacząc z krzyża, a za Nim Piotr, przyznał prawo do «nieświadomości» (Dz 3, 17) Żydom z Jerozolimy, a nawet ich przywódcom. Tym bardziej nie

<sup>5</sup> Por. H. Muszyński, *Żydzi i judaizm w Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Tygodnik Powszechny 15/1994.

można rozciągać odpowiedzialności na innych Żydów w czasie i przestrzeni, opierając się na krzyku ludu: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze» (Mt 27, 25), który oznacza formułę zatwierdzającą wyrok”. Należy więc unikać używania słowa „Żydzi” w znaczeniu: „nieprzyjaciele Jezusa”, albo słów „nieprzyjaciele Jezusa” dla oznaczenia całego ludu żydowskiego. *Katechizm* pragnie przełamać schemat spotykany dotąd w nauczaniu religijnym: śmierć Jezusa jako zabicie Mesjasza przedstawia szczyt historii świętej. Dla tych, którzy wierzą, tzn. dla chrześcijan, wynika z tego faktu dobro, dla innych, którzy odrzucili Jezusa jako Mesjasza, oznacza to odrzucenie przez Boga, odjęcie przywilejów: wybraństwa, przymierza, świątyni i wreszcie upadek Jerozolimy jako końcowy punkt żydowskiej historii. Z zagadnieniem odpowiedzialności za śmierć Jezusa wiąże się więc sprawa odrzucenia Izraela. W katechezie przedsoborowej rzadko pojawiała się myśl o ostatecznym uratowaniu Izraela. *Nostra aetate* stwierdza: „Kościół zawsze ma przed oczyma słowa apostoła Pawła o jego rodakach, «do których należy przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała» (Rz 4, 9n.) Syn Maryi Dziewicy” (nr 4).

Ważnym problemem dla katechezy jest ukazywanie powstania Kościoła, który w swoich początkach i najznamienitszych przedstawicielach pochodzi z narodu żydowskiego. Sprzeciwiałoby się prawdzie historycznej, gdyby uczono, że Kościół, w przeciwieństwie do Synagogi, powstał z nieżydowskich ludów. Należy więc unikać takiego nauczania, które zapomina, że pierwszymi członkami Kościoła byli Żydzi.

*Katechizm Kościoła Katolickiego* ukazuje w III części zatytułowanej *Życie w Chrystusie* biblijne korzenie chrześcijańskiej nauki moralnej. Papież Jan Paweł II w czasie wizyty w synagodze rzymskiej stwierdził, że „Żydzi i chrześcijanie są depozytariuszami etyki naznaczonej przez dziesięć przykazań, w przestrzeganiu których człowiek znajduje prawdę i wolność”. Podkreśla się dziś za *Katechizmem*, jak bardzo liturgia Kościoła katolickiego jest zakorzeniona w liturgii judaizmu biblijnego. Dotyczy to szczególnie nauki o Eucharystii. Nauka *Katechizmu* o modlitwie prowadzi do biblijnych, starotestamentalnych korzeni modlitwy (por. §2559-2597).

## Z refleksji na treść katechezy o Żydach i judaizmie – zarys problematyki

W literaturze europejskiej Francuzi pierwsi podjęli studia na temat treści katechezy o Żydach i judaizmie. Pierwsze z tych prac i inicjatyw uprzedzały stwierdzenia deklaracji oraz dokumentów wykonawczych do niej.

Pierwszą pracą podejmującą ten temat jest wydana w 1952 r. w serii Cahiers Sioniens książka Paula Demanna *La catéchèse chrétienne et le peuple de la Bible (Katecheza chrześcijańska i lud Biblii)*. Jest to praca pionierska i za taką jest uważana przez piszących później na ten temat. Do jej powstania przyczyniło się niewątpliwie bliższe przyjrzenie się rozmiarom zagłady Żydów w czasie II wojny światowej, a także osobiste zaangażowanie ks. Demanna, który był członkiem Zgromadzenia Notre Dame de Sion, rekrutującego się przeważnie z chrześcijan pochodzenia żydowskiego i założonego w celu nawracania Żydów, a dziś pracującego w służbie dialogu tych dwu religii<sup>6</sup>. Lektura jego pracy przekonuje, jak znakomita musiała być formacja biblijna P. Demanna. Na wiele lat przed II Soborem Watykańskim Demann pokazuje, jak ważny dla integralności treści katechezy jest Stary Testament i jak należy go „używać” w praktyce. Jest oczywiste, że od początku w katechezie zapoznawano z dziejami Starego Testamentu, ale traktowano go niejako pomocniczo. Demann pokazał w swej pracy, jak ukazywać w katechezie żydowskie korzenie chrześcijaństwa. Po raz pierwszy mamy tu ukazany dramat Kalwarii z pytaniem o odpowiedzialność za śmierć Chrystusa i problemem przekazu tej sprawy w katechezie. Mówi on także o sprawie obecności w treści katechezy problematyki współczesnego judaizmu.

Po ukazaniu się soborowej deklaracji *Nostra aetate* Kościół we Francji wypracował własne dokumenty dotyczące szczegółów katechezy o Żydach i judaizmie. Spośród wielu takich dokumentów warto wspomnieć deklarację wydaną przez episkopat Francji w 1973 r. i zatytułowaną: *Les orientations pastorales sur l'attitude des chrétiens à l'égard du judaïsme (Orientacje pastoralne co do postawy*

<sup>6</sup> Przygotowując wykład na konferencję naukową w Uniwersytecie Jagiellońskim (1997), poświęconą tematowi „Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich”, mogłem odwiedzić paryskie Centrum Dialogu z Judaizmem prowadzone przez Zgromadzenie Notre Dame de Sion, przyjrzeć się inicjatywom i pracom podejmowanym w tym środowisku.



*chrześcijan wobec judaizmu*). Dokument ten domaga się od katechetów nauczania o Żydach i judaizmie w duchu Ewangelii Jezusa Chrystusa. Szczególnie surowej ocenie poddano tam nauczanie o Żydach jako bogobójcach.

Nieco później niż Francuzi zabrali się do tego problemu Niemcy, którzy mieli szczególne powody, aby go podjąć. Chodziło nie tylko o sprawę rozliczenia się z przeszłością, ale i wypracowanie takiej katechezy, która dokonałaby przemiany w mentalności narodu, tak mocno zakażonego antysemityzmem. Pierwszą pracą na temat nauczania religijnego o Żydach i judaizmie jest praca zbiorowa pod red. Theodora Filthauta pt. *Israel in der christlichen Unterweisung (Izrael w chrześcijańskim nauczaniu)*<sup>7</sup>. Praca ta była inspirowana badaniami P. Demanna. Wyraźnie mówi się tam o potrzebie szukania wyjaśnienia zarzutu stawianego przez współczesnych Żydów o antyjudaistycznym charakterze nauczania i przepowiadania w chrześcijaństwie, a zwłaszcza w Kościele katolickim. Niemcy przyznali, że niewątpliwie można znaleźć w ich przedwojennej katechezie akcenty antyjudaistyczne, ale by nie był to sąd ogólnikowy, podjęli skrupulatne badania własnej literatury katechetycznej. Odnotowują nie tylko teksty sugerujące niechęć do Żydów i judaizmu, ale pokazują także takie, które uczyły postaw zgodnych z Ewangelią. I tak np. odkryli tekst bp. Bernharda Galury z XVIII w., który w podręczniku do nauczania religii zatytułowanym *Biblische Geschichte der Welterlösung durch Jesus* pisał: „Kto to jest lud żydowski? Pierwszy lud Boży, pierwsze dzieci i dziedzice niebieskiego Ojca i jego świętego Królestwa. Jeśli porównać religię do drzewa, to Żydzi będą pierwszymi naturalnymi gałęziami tego świętego drzewa, które niebieski Ojciec z wielką troską pielęgnował. Żydzi są bramą i mostem, przez który rodzaj ludzki wszedł w Królestwo Boże. Dzieci! Nie pogardzajcie Żydami, ale miejcie litość nad nimi, współczujcie im; ponieważ zbawienie przyszło od Żydów i oni z waszego powodu wiele cierpieli”.

Oprócz badań podręczników katechetycznych, Niemcy prowadzą od kilku lat badania socjologiczne, dotyczące stanu świadomości współczesnej młodzieży na temat Żydów i judaizmu. Starają się ustalić, jakie czynniki czy okoliczności wpływają na wyobrażenia

<sup>7</sup> T. Filthaut (red.), *Die Juden in der christlichen Unterweisung*, München 1963.

dzieci i młodzieży, co mogłoby być powodem współczesnych postaw antysemitycznych u młodych Niemców. Na szczególną uwagę zasługują prace F. Sobotty<sup>8</sup>, U. Reck<sup>9</sup>, P. Fiedlera<sup>10</sup> i P. Neuenzeita<sup>11</sup>.

Na kształt katechetycznego przekazu o Żydach i judaizmie we współczesnych Niemczech spory wpływ wywiera organizowanie płaszczyzny dialogu i współpracy chrześcijan i Żydów. Pierwsze towarzystwo do współpracy chrześcijańsko-żydowskiej powstało w Niemczech już w 1948 r. w Monachium. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia takich towarzystw było już ok. 60. Pośród wielu innych inicjatyw w tym zakresie warto wymienić utworzenie w 1981 r., z inicjatywy izraelskiego ministerstwa wychowania i niemieckiego ministerstwa do spraw kultu, komisji podręcznikowej. Organizowana jest także stała forma kontaktów młodzieży, możliwości spotkań i wspólnych działań na rzecz wzajemnego poznania się i przełamania niebezpiecznych stereotypów, a także ciągle obecnych w młodym pokoleniu zachowań antysemitycznych.

A jak ta sprawa przedstawia się w Polsce? Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat w Polsce pojawiło się bardzo wiele prac na temat dialogu chrześcijańsko-żydowskiego<sup>12</sup>. Jest wiele cennych inicjatyw w służbie tego dialogu. Niewiele jest jednak publikacji, które zajmowałyby się problemem nauczania o Żydach i judaizmie w polskim nauczaniu religijnym, w katechezie, a zwłaszcza w podręcznikach katechetycznych. Próbą przebadania treści polskiej katechezy od strony treści na temat Żydów i judaizmu jest dość szerokim przedsięwzięciem, które jest ledwie zaczęte. Tu przedstawiam tylko niektóre z wyników badań. Szersze ich przedstawienie, zwłaszcza odnoszące się do wartości tego nauczania w najnowszych podręcznikach katechetycznych, jest dopiero w przygotowaniu. Warto tu może przywołać niektóre najbardziej typowe podręczniki wydane w XX w. i zwrócić uwagę na najczęściej spotykany sposób prezentacji materiału na ten temat. Wydane przed II Soborem Watykań-

<sup>8</sup> F. Sobota, *Wie denken die Jugendlichen heute über die Juden*, w: T. Filthaut (red.), *Die Juden*, s. 33-54.

<sup>9</sup> U. Reck, *Das Judentum im katholischen Religionsunterricht*; zob. przypis 4.

<sup>10</sup> P. Fiedler, *Das Judentum im katholischen Religionsunterricht*, Düsseldorf 1990.

<sup>11</sup> P. Neuenzeit, *Juden und Christen. Auf neuen Wegen zum Gespräch*, Würzburg 1990.

<sup>12</sup> Pewne światło rzuca tu opracowana przez M. Mikołajczyka *Bibliografia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Polsce za lata 1945-1995*, Warszawa 1997. Zapowiedziano rychłe opublikowanie jej następnego tomu.

skim z natury rzeczy oddają klimat czasu i sposób prezentacji tej tematyki także w teologicznych pracach z tej dziedziny.

Stwierdzenia zawarte w tej części opracowania mają ciągle jeszcze charakter badań wstępnych. Materiał źródłowy został przebadany jedynie w podstawowych liniach nauki o Żydach i judaizmie, a więc przyjrzymy się takim problemom, jak żydowskie pochodzenie Jezusa, obciążanie Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa na krzyżu czy też powstanie Kościoła.

Cytowana już w tym opracowaniu rzymska instrukcja *Żydzi i judaizm w głoszeniu słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego* mówi prosto: „Jezus jest Żydem, jest nim na zawsze” (III, 1). Jak to już wskazaliśmy, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, realizując ten wymóg instrukcji, stwierdza: „Wierzymy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu, urodzony jako Żyd z córki Izraela w Betlejem...”

W polskich katechizmach i podręcznikach nie spotykamy takiego sformułowania. Pisze się tam, że Jezus narodził się z pokolenia Dawida, w miasteczku Betlejem, że Jego ojczyzną była Palestyna. Nie spotykamy sformułowania: Jezus jest Żydem. Tak samo nie mówi się o Maryi, że była Żydówką. Katechizmy pytań i odpowiedzi na ogół mówią tylko o prawdach wiary, że Jezus jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem, że jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Charakterystyczne dla tego rodzaju przekazu są stwierdzenia zawarte w rozpowszechnionym w Polsce po II wojnie światowej podręczniku dla katechety ks. W. Zaleskiego pt. *Nauka Boża* (Poznań 1959). W katechezie *Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek* czytamy: „Oto wykażę najpierw, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Człowiekiem. Co to znaczy? Miał ciało ludzkie i duszę ludzką, jak każdy z nas. narodził się z Matki jako małe dziecko, rósł w latach, a gdy doszedł do pełni męskiego wieku, przez trzy lata niezmordowanie nauczał ludzi i czynił cuda” (s. 165). Gdy jest mowa o imionach Pana Jezusa, autor pisze: „Pan Jezus rodzi się z narodu izraelskiego” (s. 170) Analiza tego typu materiału upoważnia do stwierdzenia, że przedstawiano Jezusa jako postać historyczną, ale sposób przedstawiania sugeruje, jakby Jezus nie miał konkretnej przynależności narodowej. Nie napisano: Jezus jest Żydem. Nie płynęło to ze złej woli autorów opracowujących podręczniki, ale z charakterystycznej dla długiej tradycji świadomości i sposobu przedstawiania Jezusa. Obawiano się, że gdy się Go przedstawi jako Żyda, trudniej będzie uwierzyć,

że jest Synem Bożym i Odkupicielem wszystkich ludzi. Nauka o dwu naturach Jezusa w jednej osobie: *vere Deus – vere homo* stanowi centrum chrystologii i centrum katechetycznego przepowiadania, które powinno być chrystocentryczne. W nauczaniu religijnym podkreślano bardziej boskie posłannictwo Jezusa i dlatego doszło do swego rodzaju spirytualizacji czy też zatarcia historycznych realiów związanych z postacią Jezusa<sup>13</sup>. Jak zauważa Czesław Bartnik, żydowskie pochodzenie nie jest jakimś zacieśnieniem czy zubożeniem Jezusa, lecz jest koniecznym, w ramach ekonomii Bożej, punktem przechodzenia w uniwersalność: *per iudaitatem ad universalitatem*<sup>14</sup>.

Jak to już wskazano, jednym z najtrudniejszych problemów we wzajemnych kontaktach chrześcijaństwa z judaizmem jest problem obarczania Żydów odpowiedzialnością za śmierć Jezusa. Za oskarżeniem Żydów o winę szły zarzuty o bogobójstwo; domagając się wyroku śmierci na Jezusa, Żydzi odrzucili Go, a tym samym odrzucili i wydali wyrok na Boga, gdyż Jezus to Syn Boży. Tak więc teologiczne wywody zaciążyły nad kształtem stosunków chrześcijańsko-żydowskich<sup>15</sup>. Dlatego tak ważne są dla katechezy stwierdzenia deklaracji *Nostra aetate* czy późniejszych rzymskich dokumentów oraz *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, ukazujących tu pewne normy i wymogi.

Polskie podręczniki katechetyczne oddają stan świadomości swego czasu. Znajdziemy w nich bardzo różne stwierdzenia na temat odpowiedzialności Żydów za śmierć Jezusa.

Rozpowszechnione w XIX i XX w. katechizmy pytań i odpowiedzi przeważnie nie wspominają o tym, że Żydzi zabili Jezusa. Najczęściej pisano: „został ukrzyżowany”. W *Katechizmie Rzymsko-katolickim Większym*, opracowanym przez bp. E. Likowskiego, a wydanym w Poznaniu w 1929 r., nie ma w ogóle pytania: Kto zabił Jezusa?

W bardzo popularnym podręczniku ks. J. Szukalskiego *Katechezy dla Wyższych Oddziałów Szkoły Powszechnej* (Potulice 1934), publikującym materiały dla katechety, mamy jednostkę zatytułowaną

<sup>13</sup> M. Czajkowski, *Co to znaczy, że Jezus jest Żydem?* Ateneum Kapłańskie 114/1990, s. 31-41.

<sup>14</sup> Cz. Bartnik, *Żydzi a Jezus dzisiaj, tamże*, s. 122.

<sup>15</sup> W. Chrostowski, *Odpowiedzialność za śmierć Chrystusa, tamże*, s. 222-241.



*Umęczon pod Ponckim Pílatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.* Ani razu nie napisano w nim, że to Żydzi ukrzyżowali Jezusa. Podkreślono przy tym, że Jezus umarł za wszystkich ludzi, także za swoich prześladowców (s. 173-179).

Ten sam autor w innym podręczniku zatytułowanym *Podręcznik metodyczny do nauki historii biblijnej, II, Nowy Testament* (Poznań 1928) daje następującą interpretację wołania „ukrzyżuj Go!”: „Wołanie «ukrzyżuj Go» znalazło straszliwe echo podczas oblężenia Jerozolimy u rzymskich żołnierzy, którzy bezlitośnie od swojego wodza domagali się, by pozwolił im ukrzyżować wszystkich Żydów, którzy popadną w ich ręce. Według Józefa Flawiusza codziennie na krzyżach przybijano około 500 Żydów, tak że nieszczęsny naród, patrząc na las krzyżów naokoło miasta, musiał sobie przypomnieć bluźniercze wzywania Boga sprawiedliwego” (s. 387). Tekst ten wskazuje, że autor oddaje zapewne częstą wówczas interpretację tego wołania: „ukrzyżuj Go!” Parę stron dalej czytamy w tym samym podręczniku: „Wyobraźcie sobie radość Żydów z powodu wyroku śmierci, ich pośpiech, by go jak najrychlej wykonać”. Zaraz jednak mamy tekst, który u tego samego autora wskazuje na miłosierdzie wobec zabójców: „... mimo że ci ludzie byli najzaciętszymi wrogami Jego, modli się za nich, stara się ich uniewinnić, ażeby skłonić Ojca Niebieskiego do miłosierdzia” (s. 397).

W podręczniku *Katechezy na II i III klasę Szkoły Powszechnej* (Lwów 1936), znanego przed wojną autora ks. Zygmunta Bielawskiego, nie znalazłem żadnego tekstu, który mówiłby o winie Żydów za ukrzyżowanie Jezusa. Autor mówi raczej o winie grzeszników, którzy zadają śmierć Jezusowi. Autor ten w innym podręczniku: *Katechezy biblijne na pierwszą klasę szkoły powszechnej* (Lwów 1925), raz pisze: „Gdy źli ludzie chcieli Pana Jezusa umęczyć...” (s. 16), a innym razem: „Źli Żydzi szydą teraz z Pana Jezusa, naśmiewają się”. Widać więc, jak różne wyrażenia możemy spotkać, nawet u tak poważnego autora. Ta niezbyt zrozumiała niejednoznaczność wyrażenia występuje często w podręczniku ks. W. Zaleskiego *Nauka Boża*. Raz autor pisze: „Pan Jezus został zabity przez złych ludzi” (s. 5), a dalej jakże inaczej: „Opowiem wam dzisiaj o tym, jak faryzeuszom udało się zabrać Pana Jezusa i jak bardzo Go męczyli” (s. 87). W katechezie dla klasy II, zatytułowanej *Męka i śmierć Pana Jezusa*, czytamy: „Pan Jezus dusił się i omdlewał. A Żydzi śmiali się i żeby Panu Jezusowi jeszcze więcej dokuczyc,

po obu jego stronach ukrzyżowali dwóch łotrów dla większego pośmiewiska” (s. 175). W katechezie dla IV klasy pt. *Wielki Poniedziałek i Wielki Wtorek*, po przytoczeniu przypowieści o złych dzierżawcach winnicy (Mt 21, 33-46; Mk 12, 1-12; Łk 20, 9-19) napisano: „Kogo może oznaczać ta winnica? Naród żydowski. Był on narodem umiłowanym przez Boga od tylu lat. Pan Bóg okazał mu tyle dobroci i miłosierdzia. Wybawił od tylu nieprzyjaciół, uczynił dla niego tyle cudów, a co na to Żydzi? Prześladowali i mordowali jego proroków, a na końcu, i to już w najbliższych dniach, zamordują ukochanego Syna Jego” (s. 862-863).

Analiza podręczników katechetycznych tego okresu przekonuje, że obok częstych tekstów komentujących Ewangelię z podkreśleniem winy Żydów i wywołaniem niechęci do nich mamy także teksty, które umiejętnie wychowują w kierunku ukazania winy za śmierć Jezusa bardziej w wymiarze teologicznym i historycznym.

Z okresu międzywojennego szczególnie ważne i cenne wydają się takie teksty, które chcą przezwyciężyć postawy antysemityczne. Kościół tamtego czasu jest aż do dziś oskarżany o wspieranie antysemityzmu. Chcemy tu zwrócić uwagę przede wszystkim na te teksty, które ze swej natury miały za zadanie wychowanie w szacunku dla Żydów i judaizmu. W książce ks. Jana Stanisława Żaka, *Gotujcie drogę Panu. Opowiadania dla przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej* (Włocławek 1938), znalazłem dwa opowiadania, które zdają się wskazywać na próby przezwycięzania postaw antysemitycznych już na tym wczesnym etapie wychowania religijnego. W opowiadaniu pt. *Janek* mamy najpierw przykład rozmowy w domu rodzinnym. Starsza siostra opowiada młodszemu bratu o mężu Zbawiciela. Czytamy w opowiadaniu: „Chłopiec słuchał bez poruszenia się. Całe jego serce przepełnione było współczuciem dla cierpiącego Zbawiciela – i oburzeniem na Żydów. Teraz już nie mógł dłużej wytrzymać. – Podli Żydzi! – zawołał z gniewem. Jak oni mogli być tak bezlitosnymi! Kochanego Zbawiciela na śmierć skazywać. Oni na pewno wszyscy są teraz w piekle, nieprawdaż Kazimiero? Gdybym mógł tobym ich wszystkich tam wysłał jak najgłębiej do samych obrzydliwych diabłów” (s. 38-39).

Szkoda, że autor nie podał treści opowiadania, ale z reakcji chłopca możemy się domyślać, że odmalowano w nim okrucieństwo Żydów i wyłączną ich winę, wszystkich bez wyjątku. Ta wstęp-

na część jest dla autora tylko pretekstem do ukazania pouczenia moralnego na temat traktowania Żydów. Píše on dalej: „Jednak siostra pogłaskała go po kędzierzawej jasnej głowie i rzekła: Co ty mówisz, zapalona główko? To byś ty życzył ludziom, aby poszli do piekła...? Czyś to nie słyszał, jak Zbawiciel w czasie Swej męki modlił się za swych wrogów i nieprzyjaciół? Tak, wielką była zbrodnia Żydów, że wydali na śmierć Pana Jezusa. Ale my, gdy grzeszymy ciężko, to wina nasza nie jest mniejszą lecz większą nawet. Bo Żydzi nie uznawali Chrystusa Pana za Boga, nie wiedzieli, co czynili. Sam Pan Jezus z krzyża o tym mówi: «Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą co, czynią». A my wiemy dobrze. My wiemy, że On z miłości ku nam to wszystko wycierpiał... Gdy więc Zbawiciela naszego nie słuchamy, nie wypełniamy tego, co nam nakazuje, albo robimy to, czego On zabrania i potępia, to Go przez nasze grzechy ranimy i na nowo krzyżujemy. A stąd nasza wina jest większa od żydowskiej” (*tamże*).

Rozumiemy zamierzenie autora, który chciał zapobiec powstaniu uczuć antysemickich, choć uczynił to w nieco niezręczny sposób. Ważne jest jednak, że uświadamiał sobie taką potrzebę.

W tej samej książce autor zamieszcza piękne opowiadanie *Żydowskie dziecko* o potrzebie miłości i szacunku dla Żydów. Czytamy tam m.in.: „Bardzo słusznie, Janinko, postępuj dobrze z tym żydowskim dzieckiem. Bądź uprzejmą i życzliwą dla niego. Zbawiciel kocha je także... A więc nie odtrącaj Rut od siebie ani wejrzeniem, ani żadnym słowem. A zobaczysz, jak Ty będziesz z nią postępowała, tak będą czyniły i inne dziewczynki” (s. 165).

Jak to wskazaliśmy, już w Tezach Seeliberskich sformułowano wymóg, by unikać takiego nauczania, które zapomina, że pierwszymi członkami Kościoła byli Żydzi. Także deklaracja soborowa *Nostra aetate* i późniejsze dokumenty podkreślają potrzebę wskazania w nauczaniu także na to, że apostołowie i uczniowie Jezusa pochodzili z Żydów. Istnieje bowiem w nauczaniu religijnym niebezpieczeństwo takiego przedstawiania początków Kościoła, jak gdyby powstawał on całkowicie poza żydowską społecznością. I tak, niektóre podręczniki pomijają milczeniem fakt, że pierwsze gminy chrześcijańskie wywodzą się z Żydów. Píše się wtedy, że ludzie przyjęli Słowo, nawrócili się. Są jednak podręczniki, także i te przedwojenne, gdzie wyraźnie píše się, że wielu Żydów nawróciło się. Ks. J. Szukalski np., omawiając w *Podręczniku metodycznym do*

*nauki historii biblijnej* List do Hebrajczyków, nazywa go listem do Żydów nawróconych do chrześcijaństwa (s. 560). Także ks. Z. Bielawski w podręczniku *Katechezy biblijne na pierwszą klasę szkoły powszechnej*, omawiając działalność św. Piotra apostoła, napisze: „Wszędzie nawracało się wielu Żydów” (s. 226).

Bardzo interesujące dane na ten temat otrzymujemy przy analizie wspomnianego wyżej podręcznika ks. W. Zaleskiego *Nauka Boża*. Autor, mówiąc o winie za śmierć Jezusa, wskazuje wyraźnie na Żydów jako winnych tej zbrodni, ale już nieco dalej w rozdziale pt: *Święty Kościół Powszechny* pisze: „Tak było i wtedy, kiedy Pan Jezus żył jeszcze na ziemi. Gdy się tylko pojawił, wszędzie szły za Nim wielkie tłumy ludzi. Tych to właśnie ludzi, którzy szli z Panem Jezusem i którzy przyjęli jego naukę nazywamy wiernymi” (s. 188).

Możemy więc zauważyć, że autor czyni przeciwstawienie: Żydzi – wierni, jakoby ci wierni nie pochodzili z judaizmu, nie byli Żydami. W II części tego podręcznika odkrywamy wiele sprzecznych opinii. I tak w dziale *Założenie Kościoła Katolickiego oraz jego cel* autor cytuje fragment Ewangelii według św. Jana 11,45: „Wielu też z Żydów, którzy widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyło weń” (s. 215). A zaraz na s. 216 pisze: „Ale może zapytacie: Dlaczego ustanowił Pan Jezus swój Kościół, który nazywamy Katolickim czyli Powszechnym?... Najpierw dlatego, że Żydzi odrzucili Pana Jezusa, nie przyjęli Go, a nawet Go umęczyli, ponieważ Pan Jezus widział od samego początku, że Żydzi nie chcą uznać Go za posłańca od Pana Boga, pomimo tylu cudów, jakie na własne oczy widzieli; cudów tak wielkich i licznych, jak nigdy dotąd – dlatego trzeba było myśleć o nowych wiernych i o nowych pasterzach. Gdyby Żydzi uznali Pana Jezusa, to byłiby pierwsi przyjęci do Kościoła, a ich kapłani byłiby pierwszymi następcami Pana Jezusa... nie tylko nie poszli za Nim, ale nawet Go zamordowali... Ponieważ więc Żydzi odrzucili Pana Jezusa, musiał Pan Jezus pomyśleć o nowych wyznawcach i o swoich uczniach”. Podobne myśli powtarza autor w powtórzeniu całości materiału tej jednostki pisząc: „Żydzi Jego naukę odrzucili, a nadto religia Pana Jezusa miała być nie tylko dla Żydów, ale dla wszystkich ludzi” (s. 217).

Podobne przeciwstawienie: wierni – Żydzi znajdziemy w punkcie pt: *Potrójna władza w Kościele Katolickim*, gdy autor pisze: „Św. Piotr (...) nawraca około trzech tysięcy samych mężczyzn (...) i znowu nawrócił około 5000 ludzi. Nic dziwnego, że Żydów ogar-

nał gniew” (s. 224). I dla odmiany, ten sam autor pisze na s. 245: „...w pierwszych już miesiącach liczba nawróconych Żydów, liczba członków Kościoła wynosiła około 20 tysięcy”.

Wspomniane wyżej przeciwstawienie: wierni – Żydzi znajdziemy jeszcze raz w tym samym podręczniku, gdy jest mowa o Zesłaniu Ducha Świętego: „... Piotr i tak porywająco, tak przekonywająco umie mówić, że dla Chrystusowej wiary pozyskuje zaraz tego dnia aż 3000 ludzi. Św. Piotr ma nawet odwagę czynić wyrzut Żydom, że zamordowali tego Jezusa, który tak wielkie czynił cuda, a zamordowali w takiej hańbie, bo między złoczyńcami na krzyżu” (s. 372).

W następnym wydaniu podręcznika, *Nauka Boża*, z 1966 r., w tym samym dziale autor zmienia powyższy tekst i pisze: „... faryzeusze odrzucili Pana Jezusa, nie przyjęli Go, a nawet Go umęczyli” (s. 174). Tak więc autor nie pisze o Żydach jako winnych śmierci Jezusa, lecz przenosi tę odpowiedzialność na faryzeuszy. Być może jest to już wynik wskazań zawartych w *Nostra aetate*, ale – gdyby nawet tak było – autor źle odczytał intencję deklaracji.

Nowsze podręczniki katechetyczne koncentrują się bardziej na teologicznej wizji Kościoła jako Ludu Bożego Nowego Przymierza, królestwa Bożego na ziemi. Brak w nich nakreślenia wyraźnego kontekstu środowiskowego rodzącego się Kościoła. Pragnę jednak wskazać choć na jedno bardzo poprawne ujęcie w tym względzie. Znajdziemy je w podręczniku dla młodzieży szkół ponadpodstawowych zatytułowanym *Spotkania z Bogiem w Kościele*, red. J. Charytański, R. Murawski, A. Spławski (Kraków 1994). Czytamy tam m.in.: „Bóg sam odpowiada, dlaczego wybrał naród izraelski na lud Boży, na załączek Kościoła Chrystusowego... Wielu Żydów słuchających nauki Jezusa, oglądających znaki, które czynił, uwierzyło w Niego. Zaczęli się wokół Niego gromadzić i towarzyszyli Mu w jego podróżach misyjnych. Spośród nich wybrał Dwunastu, których wezwał po imieniu”. Autorzy przypomnieli uczniom fragment z Konstytucji II Soboru Watykańskiego o Kościele: „Chrystus ustanowił to nowe przymierze, a mianowicie nowy testament we krwi swojej, powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, lecz dzięki Duchowi zrosć się miał w jedno i być nowym Ludem Bożym” (KK nr 9). Analiza najnowszych podręczników dla młodzieży wskazuje, że ich autorzy znają zasady podane w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Ocena stopnia realizacji tych założeń przekracza ramy tego tekstu, wymaga osobnej publikacji.